



Spotkanie prezydentów Polski i Ukrainy



OD TERAZ AKCENTUJEMY TO, CO NAS ŁĄCZY

Prezydenci Polski i Ukrainy spotkali się w Oświęcimiu przed głównymi uroczystościami z okazji 75-lecia wyzwolenia niemieckiego nazistowskiego obozu Auschwitz-Birkenau.

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski zwrócił uwagę na drogę wzmacniania strategicznego partnerstwa polsko-ukraińskiego.

– Udało się nam obniżyć emocje wokół wspólnej tragicznej przeszłości i dziś z otwartym sercem nasze kraje idą w przyszłość; w naszych relacjach od teraz akcentujemy to, co nas łączy – powiedział prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski.

Wśród tematów rozmów z Wołodymyrem Zełenskim prezydent Polski wymienił umacnianie więzi między społeczeństwami – polskim i ukraińskim.

– Zaproponowałem panu prezydentowi, żebyśmy wspólnie uczcili pamięć żołnierzy ukraińskich i polskich, którzy w 1920 r. walczyli z nawałą bolszewicką, tj. stulecie Bitwy Warszawskiej, ale to jest także stulecie tamtej wielkiej wojny – podkreślił Andrzej Duda.

Ciąg dalszy na str. 2

W HOŁDZIE BOHATEROM niepodległościowego zrywu



Koncertem pieśni powstańczych w Sali Kominkowej Cytadeli Kijowskiej w wykonaniu Młodzieżowego Chóru „Switycz” Nieżyńskiego Państwowego Uniwersytetu Pedagogicznego im. M. Gogola, rytualnym odczytaniem tekstu Przysięgi Powstańców, odmówieniem modlitwy w intencji

poległych bohaterów oraz złożeniem wieńców, kwiatów i zniczy w Skośnej Kaponierze - miejscu zagłady przywódców insurekcji stolicy Ukrainy 22 stycznia br. uczciła 157. rocznicę wybuchu Powstania Styczniowego.

W uroczystościach wzięli udział i okolicznościowe przemówienia wygłosili am-

basadorowie: Polski – Bartosz Cichocki, Litwy - Marius Janukonis, Łotwy - Juris Poikans, Białorusi - Ihar Sokał (*na zdjęciu poniżej*).

W obchodach uczestniczył także ukraiński wicepremier ds. integracji z UE i NATO Dmytro Kuleba.

Ciąg dalszy na str. 2



Koncert Polskich Kolęd i Pastoralek



19 stycznia odbył się koncert Polskich Kolęd i Pastoralek zorganizowany przez Duszpasterza Polaków przy parafii konkatedralnej pw. św. Aleksandra w Kijowie ks. dk. dr Jacka Jana Pawłowicza.

Czarowne polskie kolędy zabrzmiały w wykonaniu zespołów: „PolanieznadDniepru”, reprezentujący Związek Polaków na Ukrainie, „Dzwoneczki” i „Koroliski” Żytomierskiego Obwodowego Związku Polaków na Ukrainie. Ponadto usłyszeliśmy wysoce profesjonalne wystąpienia solistek: Anity Cyporenko, Natalii Zubarewej, Katarzyny Kłosowskiej i duetu „Stokrotki”.

W HOŁDZIE BOHATEROM niepodległościowego zrywu

157 lat temu

Ciąg dalszy ze str. 1

Powstanie Styczniowe - największe polskie powstanie, skierowane przeciwko rosyjskiemu zaborcy wybuchło w nocy



z 22/23 stycznia 1863 roku. Na Ukrainie oddziały powstańcze miały skoncentrować się we wszystkich powiatach i rozpocząć walkę w nocy z 8 na 9 maja 1863 r. Wobec odmowy przystąpienia do walk Komitetu Powstańczego na Podolu, powstanie wybuchło jedynie w województwach kijowskim i wołyńskim.

Powstańcom niezwykle trudno było walczyć z regularnym, dobrze wyszkolonym, jeszcze lepiej uzbrojonym, no i znacznie liczniejszym, wojskiem rosyjskim. Stąd też już w pierwszej fazie walk Cytadelę Kijowską - przekształcono w największe miejsce aresztu - zapelniono wziętymi do niewoli powstańcami. Z 1336 więzionych powstańców, w tym 400 studentów Uniwersytetu Kijowskiego, w podziemiach Baszty Północnej, w tzw. Skośnej Kaponierze, przetrzymywano 1200 powstańców. Szereg z nich

rozstrzelano przy cytadeli, w tym dowódców - Adama Zielińskiego, Władysława Rakowskiego, Platona Krzyżanowskiego, Romualda Olszańskiego i Adama Drużbackiego, większość zaś zesłano na kator-



Tekst Przysięgi Powstańczej odczytał Attaché Obrony Ambasady RP na Ukrainie kmdr por. Maciej Nałęcz



Słowo wstępne wygłosiła Oksana Nowikowa-Wyhran, dyrektor Cytadeli Kijowskiej

politej, ale wyraźnie uznawali tożsamość narodów, które ją zamieszkiwały.

Dlatego powstańcy walczyli pod znakiem Pogoni, Orła Białego i Michała Archanioła a ich hasło brzmiało: „Za wolność naszą i waszą!”

A. KOSOWSKI
(Zdjęcia: A. Plaksina)



Z okazji 75. rocznicy wyzwolenia obozu Auschwitz-Birkenau prezydent Andrzej Duda spotkał z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim.

Ciąg dalszy ze str. 2

Polski prezydent wyraził także zadowolenie z rozmów dotyczących kwestii historycznych.

- Cieszę się, że wiele elementów historycznych, które były w impasie do tej pory teraz spokojnie i konsekwentnie jest przełamywanych. Podziękowałem panu prezydentowi za przychylność wobec działań ekshumacyjnych, dzięki którym będzie możliwe upamiętnienie poległych polskich żołnierzy we Lwowie i w innych miejscach - zaznaczył Andrzej Duda.

- Jak wiadomo, Ukraina odblokowała moratorium na przeprowadzenie prac ekshumacyjnych i poszukiwawczych na terenie Lwowa, uważam, że polska strona też odnowi ukraińską mogiłę na wzgórzu Monastyrz. W naszych relacjach od teraz akcentujemy to, co nas łączy i w przyszłości też tak będzie - oświadczył W. Zełenski.

OD TERAZ AKCENTUJEMY TO, CO NAS ŁĄCZY

Zapowiedział też, że w ciągu roku zaplanowano wiele wspólnych przedsięwzięć, których zwieńczeniem będzie wizyta Andrzeja Dudy na Ukrainie.

Andrzej Duda podziękował W. Zełenskiemu za jego „obecność i postawę w Jerozolimie kilka dni temu” i oddanie w instytucie Yad Vashem hołdu Polakom, którzy ratowali Żydów w czasie II wojny światowej.

Prezydent Zełenski dziękował za polskie działania na rzecz integralności terytorialnej Ukrainy i za „aktywny udział w przedłużeniu sankcji wobec Rosji”.

Przywódca Ukrainy wspominał też o poruszonych tematach gospodarczych.

- Uważam, że Polscy inwestorzy w należyty sposób ocenią polepszenie klimatu biznesowego w Ukrainie - powiedział - w Polsce mamy mocne wsparcie w kwestii europejskiej i euroatlantyckiej. Wierzę, że tylko tak powinno być między naszymi narodami - zaznaczył.

Prezydent Ukrainy, mówiąc ponownie o historii II wojny światowej, wymieniał ukraińskich sprawiedliwych ratujących Żydów.

Naród polski pierwszy odczuł na sobie konsekwencje zbrodniczego spisku reżimów totalitarnych, co pozwoliło nazistom doprowadzić do holokaustu. Dzisiaj Europa i świat nie mają prawa milczeć, jak to było w 1939 roku, nie powinni być bezczynni. Tylko jedność może uratować! Mówimy nie totalitarnym ideologom, ksenofobii, nietolerancji i represji. Dobro i miłosierdzie są silniejsze od jakichkolwiek ambicji geopolitycznych - podkreślał Wołodymyr Zełenski.

Jednym z tematów rozmów była również sytuacja na Ukrainie - w szczególności na obszarze obwodów donieckiego, ługańskiego i okupowanego Krymu - oraz relacje z Rosją.

- Mówiłem panu prezydentowi, że dla nas, dla Polski sprawa jest jednoznaczna. My żądamy przywrócenia prymatu prawa międzynarodowego w tym zakresie, zaprzestania naruszania norm tego prawa, powrotu do pełnej integralności terytorialnej Ukrainy. To jest nasza jednoznaczna postawa i Ukraina zawsze może na naszą jednoznaczna postawę liczyć - powiedział prezydent Duda.

- Pytałem pana prezydenta, jak wygląda kwestia postępów rozmów w formacie normandzkim, jak pan prezydent widzi to na przyszłość, jakich działań można się spodziewać w najbliższym czasie. Cieszę się z tego, że postępuje wymiana jeńców i obywateli Ukrainy, którzy zostali uwięzieni przez Rosję wracając do domów, do swoich rodzin - mówił polski prezydent.

Wołodymyr Zełenski poinformował, że z Andrzejem Dudą umówili się, iż będą wzmacniać strategiczne i przyjazne partnerstwo pomiędzy Polską a Ukrainą.

**W Ministerstwie Obrony
Ukrainy uszanowano pamięć
poległych „Cyborgów”**

20 stycznia to szczególna data w historii Ukrainy, to dzień, w którym już przez 5 lat z rządu darzeni są czią polegli „Cyborgowie”. Tego dnia w 2015 r. rosyjscy agresorzy wysadzili w powietrze wiązary terminalu lotniska w Doniecku, którego bronili żołnierze Sił Zbrojnych Ukrainy. Od trzech ton trotylu runęły stropy w wielu sekcjach konstrukcji, grzebiąc pod gruzami bohaterskich ukraińskich obrońców. Tylko w tym dniu w walkach zginęło prawie 50 żołnierzy ukraińskich.

Tak zakończyła się bohaterska obrona lotniska, trwająca w sumie 242 dni. Pełna liczba poległych w walkach na obiektach donieckiego lotniska wynosi 100 osób.

20 stycznia w Ministerstwie Obrony Ukrainy uczczono tę smutną datę uroczystościami, w których wziął udział prezydent Ukrainy Wołodymyr Zelenski.

W wydarzeniu uczestniczyli krewni poległych Bohaterów, przedstawiciele kierownictwa Ministerstwa Obrony, Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Ukrainy, oficerowie i pracownicy jednostek strukturalnych Resortu Obrony, kadeci liceów wojskowych stolicy, żołnierze Garnizonu Kijowskiego.

Uczestnicy uhonorowali obrońców Ukrainy chwilą ciszy i złożyli kwiaty przed Pomnikiem Pamięci. Następnie Minister Obrony Ukrainy Andrij Zahorodniuk spotkał się z rodzinami poległych „Cyborgów” i wręczył im pamiątkowe odznaczenia „Bohaterom Obrony Lotniska Donieckiego”.

„Dzisiaj - powiedział Andrij Zahorodniuk - obchodzimy piątą rocznicę tych smutnych wydarzeń. Pamiętamy wszyst-

DZIEŁO BOHATERÓW NIGDY NIE ZOSTANIE ZAPOMNIANE!

kich, którzy oddali życie za nasz kraj i nie zapominamy o ich najbliższych. Do tej rocznicy specjalnie opracowaliśmy odznaczenie, które chciałbym przekazać wszystkim rodzinom

sierżant Rusłan PIWEŃ (nazwiska jego polskich przodków: Syczewski, Paździuch); „Cyborg”, starszy sierżant Andrij HAWRYLUK (znak wywoławczy «Бур») z Hudeckich;

ukraińsko-polski projekt pod dewizą „Razem - ramię przy ramieniu”. Pod tym nieformalnym hasłem, już przez ponad cztery lata, obywatele Ukrainy, w żyłach których płynie polska

tu, prezes Związku Polaków m. Bojarki „Bez Granic” Helena Sedyk, wolontariuszka, osoba o impulsywnej duszy i szczerym sercu przez te wszystkie lata osobiście opiekuje się krewnymi zmarłych bohaterów, a także wspiera i organizuje znaczącą wolontariacką pomoc tym, którzy przeszli przez tygiel wojny. W ostatnich latach Pani Helena w pełni i z ogromnym



poległych Bohaterów, jako kolejny znak upamiętniający tamte dni, których na pewno nigdy nie zapomnimy”.

Odznaczenia te wręczono przedstawicielom ponad 50 rodzin żołnierzy poległych na lotnisku w Doniecku. Wśród nich są Ukraińcy polskiego pochodzenia.

W wiecznej pamięci pozostaną ich imiona. Wśród nich: strzelec 90. Batalionu Szturmowego „Cyborg” Bohater Ukrainy Igor BRANOWICKI (znak wywoławczy «Нарпій»); starszy zwiadowca-strzelec 72. Zmechanizowanej Brygady Sił Zbrojnych, młodszy sierżant Maksym SŁOMCZYŃSKI z Białej Cerkwi (znak wywoławczy «Рижий»); dowódca rotы saperów, kapitan Eugeniusz SARNAWSKI («Юджин»); obrońca Awdiejivki, starszy

„Cyborg” szeregowy Iwan MARCZENKO (znak wywoławczy «Мім»); dowódca plutonu Walery SZYSZAK (znak wywoławczy «Polak») i wielu innych...

W ciągu tych pięciu lat Związek Polaków „Bez Granic” z Bojarki prowadzi unikatowy

kręć, walczą i niosą wolontarystyczną pomoc w Donbasie. Akcja została poświęcona udziałowi Ukraińców polskiego pochodzenia oraz obywateli Polski w wydarzeniach na Wschodzie Ukrainy w latach 2014 – 2019.

Pomysłodawczyni projek-

zapalem poświęca się tej szlachetnej sprawie.

Ekspozycja w postaci standów informacyjnych, przedstawiona w Ministerstwie Obrony Ukrainy zawiera materiały, dokumenty historyczne, dowody, zdjęcia, poświęcone „Cyborgom, broniącym lotniska w Doniecku. Wszystko to stało się możliwym dzięki nieodpłatnej pracy członka Związku Polaków „Bez Granic” Olega Kyryluka.

31 stycznia ekspozycja wystawy poświęconej ukraińskim obywatelom polskiego pochodzenia, którzy brali udział w wydarzeniach na Wschodzie Ukrainy w okresie lat 2014 – 2019 (w pełnej wersji) otwarta też zostanie w Kijowskim Domu Oficerów.

Andżelika PŁAKSINA
(Zdjęcia autora)



ZAPROSZENIE

„Być Polakiem”

W roku jubileuszu 40-lecia rejestracji NSZZ Solidarność chcemy skierować Waszą uwagę na słowo solidarność, które dla Polaków znaczyło tak wiele, bo było symbolem odpowiedzialności, jedności i współpracy. Od tamtych wydarzeń minęło wiele lat, zmieniła się Polska. Czy warto więc mówić o solidarności między Polakami? Jak myślicie? Napiszcie.

Czy obecnie jest potrzeba, aby być solidarnym z Polską i Polakami żyjącymi w kraju oraz poza jego granicami?

Jeśli nie, czy możecie uzasadnić dlaczego? Jeśli tak, czy możecie podać przykłady współczesnych Wam postaw, zachowań i działań, które dowodzą wzajemnej solidarności między Polakami.

Proponujemy jeden temat dla wszystkich grup wiekowych. Chcemy być przez Wasze polskie „okulary” spojrzeli na różnie rozumiane i odczuwane relacje solidarno-



ści między Polakami. Prace konkursowe należy nadsyłać do 8 marca 2020 roku na adres:

bycpolakiem2020@gmail.com

Szczegółowe informacje dotyczące tej edycji

Konkursu znajdują się w Regulaminie na stronie <http://swiatnatak.pl/byc-polakiem-x-2020/>.

Na autorów wyróżnionych prac czekają wspaniałe nagrody: przyjazd do Polski, udział w Gali w Zamku Królewskim, wycieczka „Śladami polskości”

Powodzenia i do zobaczenia.

“Dziennik Kijowski”
można zaprenumerować
na 2020 rok
na poczcie!!!

Індекс передплати
30678.
УКРПОШТА.
oraz przez Internet:
www.presa.ua
w rozdziale
„передплата он-лайн”

**Czytaj «DK»
na:
www.dk.com.ua**

Świąteczny koncert

W ten zimowy dzień radosny nastrój towarzyszył członkom oraz gościom Polskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego „RODZINA” działającego w podkijowskich Browarach, którzy zebrał się w auli Szkoły Sztuk Pięknych na koncert kolęd.

Stowarzyszenie zrzesza wiele utalentowanych rodzin, w gronie których wśród starszych i młodszych uzdolnień nie brakuje, świadectwem czego stało się to świąteczne widowisko okraszone wspólnym wykonaniem przepięknych polskich kolęd.

Przedni repertuar przedstawili rodziny Kołomyjców, Jegorowych, Popławskich, zespół „Wszystko w porządku!”, w wykonaniu których usłyszeliśmy cudowne kolędy m.in.: „Śliczna Panna”, „Pastorałka”, „A wczora z wieczora”, „Gloria”, „Przybieżeli do stajenki”, „Dzisiaj w Betlejem”.

Potem był fantastyczny występ dzieci. Widać było ogromny trud i wysiłek włożony w przygotowanie do

„RODZINA” KOLEDUJE

występu, jak ze strony wychowawców, tak i ze strony dzieci. Michał Muszczenko zaśpiewał pod akompaniament gitary „Szczedryk”; dziewczynki - Nastia, Lera, Kasia i Maria zadeklamowały wiersz «Kolorowy śnieg», zaś chłopaki - Dawyd, Arsen i Mikael zakolędownali po ukraińsku «Бог ся родить».

Z teatralną inscenizacją minispektaku „Zimno mi...” wystąpił teatrzyk polski „Otwarte drzwi” pod kierownictwem Katarzyny Titowej.

Przedstawieniu temu towarzyszył pełen humoru, ale i treści komentarz prowadzących: Grażyny Weligorskiej (lektorki języka polskiego) i prezes

Stowarzyszenia „Rodzina” – Heleny Nowak.

Święto zaszczytliło obecnością Radca Wydziału Konsularnego Ambasady RP w Kijowie Jacek Gocłowski i dyrektor „Dому Polskiego” w Kijowie działającego przy FOPnU Maria Siwko, ojciec Laurencjusz z Parafii Matki

Bożej Nieustającej Pomocy w Browarach, Walentyna Szekula, dyrektor Szkoły Sztuk Pięknych, a także Walentyna Wołoszyna, dyrektor Gimnazjum im. St. Olijnyka.

Śpiewy towarzyszyły też i drugiej części imprezy przy rodzinnym, pełnym smakołyków stole, gdzie w rodzinnej atmosferze wszyscy dzielili się opłatkiem składając sobie świąteczne życzenia.

Informacja własna



Muzyczna uczta

Artyści Ukrainy w hołdzie św. Janowi Pawłowi II

Wspaniałym inauguracyjnym akcentem artystycznym Nowego Roku stał się ekumeniczny koncert sakralny Akademickiego Zastężonego Narodowego Chóru Ukrainy im. Hryhorija Weriowki, pod kierownictwem artystycznym - Zenowija Korinca.

W niedzielny wieczór 26 stycznia w wypełnionej po brzegi konkatedrze św. Aleksandra w Kijowie, po mszy św. celebrowanej przez ks. proboszcza parafii o. Stanisława Inżyjewskiego zabrzmiały najpiękniejsze kolędy i pieśni sakralne w wyśmienitych aranżacjach muzycznych i z pełnymi charyzmatycznych przemysłów tekstami po ukraińsku i po polsku w wykonaniu

nieprześcignionych solistów reprezentacyjnego chóru Ukrainy.

Koncert pod patronatem ordynariusza diecezji kijowsko-żytomierskiej bp Witalija Krywickiego poświęcono 100-leciu urodzin św. Jana Pawła II – Promotora Pojednania Polaków i Ukraińców, stąd też do repertuaru włączono też Jego ulubione utwory, w tym „Barkę” i „Czarną Madonnę”.

Ta wspaniała uczta muzyczna jest jednym z rezultatów realizacji Memorandum o partnerstwie i współpracy zawartym między Mieczysławem Durkalcem (prowadzącym Agencję Artystyczną MD&AD) - twórcą i realizatorem programów kulturalnych, związanych



Akademicki Zastężony Narodowy Chór Ukrainy im. Hryhorija Weriowki pod kierownictwem artystycznym Zenowija Korinca wykonał ulubione utwory św. Jana Pawła II, w tym „Barkę” i „Czarną Madonnę”



z Ukrainą oraz Międzynarodową Fundacją Rozwoju Gospodarczego Polonii w osobie Prezydenta Włodzimierza Szczepaniaka (Prezesa Związku Przedsiębiorców Polaków Ukrainy).

Przed występem zespołu „Weriowka” publiczność oklaskiwała wiązkę kolęd w wykonaniu wokalnego zespołu młodzieżowego Szkoły Średniej im. Świętego Jana Pawła II z polskim językiem nauczania

w Strzelczyskach (dyrektor - Alicja Bałuch).

Przypominamy, iż w dniu 2 lutego br. na scenie Pałacu „Żowtnewyj” połączą się w jednym przyjacielskim ogniwie wykonawcy z Polski i Ukrainy – Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk” im. Stanisława Hadyny z Państwowym Zastężonym Akademickim Narodowym Chórem Ukrainy im. Hryhorija Weriowki.

KOS



KAPITAŁ I WIEDZA



Na gościnnej Ziemi Lwowskiej

18 stycznia 2020 roku w Strzelczyskach – jednej z polskich (etnicznie) wsi na Ukrainie – odbył się wspólny opłatek parafialny, który zaszczylicili swoją obecnością przedstawiciele organizacji polskich i działacze trudzący się na rzecz przyjaźni i współpracy polsko-ukraińskiej.

W charakterze gospodarza gości przywitał Marian Mazur – Prezes Towarzystwa Przyjaciół Szkoły i Kultury Polskiej w Strzelczyskach.

W ramach wizyty Pani Alicji Bałuch – dyrektor Szkoły Średniej im. Świętego Jana Pawła II z polskim językiem nauczania w Strzelczyskach Włodzimierz Szczepaniak wręczył książkę Tadeusza Skoczka pt. „Dziedzictwo i pamięć kresów wschodnich Rzeczypospolitej” przekazaną przez Romualda Starosiela – przewodniczącego ugrupowania politycznego „Jedność Narodu” oraz przywitał mieszkańców wioski ze świętami bożonarodzeniowymi.

A wokalny zespół młodzieżowy szkoły w Strzelczyskach został zaproszony do Kijowa, aby współtowarzyszyć w koncercie sakralnym Ukraińskiego Narodowego Chóru im. Hryhorija Weriowki w dniu 26 stycznia 2020 r. pod kopułami rzymskokatolickiej świątyni – kościoła konkatedralnego pw. św. Aleksandra.



Na zdjęciu członkowie przybyłej do Strzelczysk delegacji: Andrij Nowak, Mieczysław Durkalec, Mykoła Sikora, Włodzimierz Szczepaniak, Sergij Pałaczchenko, Stanisław Kostecki wraz z przedstawicielami regionu lwowskiego ks. Ryszardem Pędzimajem, Marianem Mazurem i Lubomirem Haliwem

Ale nie mniej ważnym celem tego przyjazdu na Ziemię Lwowską stało się spotkanie delegacji organizacji polskich pod kierownictwem Włodzimierza Szczepaniaka z parafianami i Przewodniczącym Administracji rejonu mościskiego Lu-



Organy przekazane wiosce Radenice

bomirem Haliwem w miejscu historycznego znaczenia – w radnickim drewnianym zabytkowym kościele (pierwsze wspomnienia o jakim sięgają lat 70. XV wieku) na którym rozmawiano na temat zawilgoci losu, dalszych remontów i konserwacji kościoła oraz przyszłości tej pamiątki historycznej.

Mykoła Sikora uświetnił spotkanie śpiewem, po czym na ręce kościelnego p. Stacha delegacji przekazali organy, które też mają już ponad 450 lat i znajdują teraz właściwe miejsce w tej świątyni. ■

Polska, Ukraina, Norwegia

Początek nowego 2020 roku uwydatnił się nową falą entuzjazmu roboczego grona członków Związku Przedsiębiorców Polaków Ukrainy jak też i Międzynarodowej Fundacji Rozwoju Gospodarczego Polonii, zwłaszcza prezesa organizacji Włodzimierza Szczepaniaka.

2 stycznia br. na lotnisku w Modlinie odbyło się spotkanie robocze, łączące 3 kraje: Ukrainę, Polskę i Norwegię.

Bogdan Kulas – wiceprezes Związku Polaków Norwegii, Hubert Gorczyca – operator, przedstawiciel „Studia Polonii Szczepaniak” w Norwegii i Prezes Związku Przedsiębiorców Polaków Ukrainy Włodzimierz Szczepaniak spotkali przybyłego rejssem przewodniczącego ugrupowania politycznego „Jedność Narodu” Romualda Starosiela i operatywnie, bezpośrednio na lotnisku, przeprowadzili pilne spotkanie robocze.

Omówione zostały kwestie bieżącej trójstronnej współpracy między przedstawicielami wyżej wymienionych państw w zakresie organizacji Domu Polskiego na Ukrainie oraz dalszej działalności „Studia Polonii Szczepaniak” na rynku międzynarodowym. Szczególną uwagę udzielona jego nowemu przedstawicielstwu w Warszawie.

Niezłomna wspólna w tych zagadnieniach pozycja uczestników spotkania zabezpieczy zapewne owocną trójstronną współpracę w roku bieżącym. ■



Uczestnicy spotkania roboczego w Modlinie

„Studio Polonii Szczepaniak” odkrywa nowe horyzonty

W świecie, obecnie funkcjonującym w przestrzeni cyfrowej, media bez najmniejszej przesady błyskawicznie rozszerzają spektrum swego działania – „Studio Polonii Szczepaniak” też z tym nie zwleka.



Po otwarciu przedstawicielstwa „Studio Polonii Szczepaniak” w gronie współzałożycieli

Pragniemy poinformować, że w dniu 18 grudnia 2019 roku w samym sercu polskiej stolicy przy ul. Wiejskiej 18, w wyniku zjednoczonego wysiłku zainteresowanych stron, powstał wreszcie ośrodek Internet Telewizji i Radio „Studio Polonii Szczepaniak”.

W czasie ceremoniału studyjne pomieszczenie zostało poświęcone przez ks.pr. Józefa Legowicza z parafii p.w. św. Wawrzyńca w żółkwi, a każdy ze współzałożycieli nowopowstałego studia wysłowił najbardziej szczerze życzenia pomyślnego prosperowania świeżo powstałemu ośrodkowi w stolicy Polski.

Uważamy, iż krok ten stanie się istotnym posunięciem w rozwoju komunikacji między Polską i Ukrainą! ■

Pobierz bezpłatną aplikację
**STUDIO POLONII
SZCZEPANIAK**
na smartfon!



App Store

Google Play



studiotvps.com

Exlibris

(Zakończenie z nr 605)

Po pierwszym przedstawieniu fragmentów książki Karola Paradzińskiego „Sens Wszystkiego”, najbardziej dociekliwi Czytelnicy wymagają przedstawić Autora tego dzieła. Otóż, publikujemy to, co Autor zechciał powiedzieć o sobie:

„Szczepie muszę przyznać, że nie mam jakiegokolwiek prestiżowego biogramu, jestem po prostu zwykłym kierowcą ciężarówki. Urodziłem się w 1987 roku w Toruniu, tam też ukończyłem studia w Wyższej Szkole Bankowej na kierunku zarządzania.

Jednak zawodowo zarządzam wielkim wozem i jeżdżę po całej Europie, a w pracy dużo się uczę, ciągle słucham podcastów i wykładów. Ciekawi mnie i zachwyca funkcjonowanie rzeczywistości.

Uwielbiam czytać popularnonaukowe artykuły i książki, oglądać filmy dokumentalne, szukać i znajdować związki między informacjami, zjawiskami i wydarzeniami. Interesują mnie zagadnienia świadomości, funkcjonowanie ludzkiego mózgu, psychologia, doświadczenia ludzi ze stanu śmierci klinicznej, filozofia i prawa przyrody.

W pewną noc, gdy nie mogłem zasnąć, bo zastanawiałem się nad sensem życia, wpadł mi do głowy pomysł spisywania swoich przemyśleń i napisania książki. Od początku tej idei do mego debiutu literackiego upłynęło 8 lat”.

W taki zwykły delikatny sposób pan Karol przedstawia

własną niezwykłą pasję i daje możliwość naszym czytelnikom poznać go przez fragmenty jego dzieła.

O fizyce, biologii i Bogu

...Zauważono, że wszechświat w sposób jednostajny i coraz szybciej się rozszerza, a to oznacza, że kiedyś musiał być jednym punktem. Obliczono, że był tym jednym punktem 13,8 miliardów lat temu. Wielka ironia polega na tym, że twórcą teorii Wielkiego Wybuchu jest... książka Georges Lemaitre, który, oprócz tego, że był księdzem, był też solidnie wykształconym kosmologiem po Cambridge i Harvardzie.

Miał doktorat z astronomii oraz matematyki i fizyki. To właśnie on pierwszy wysunął hipotezę Wielkiego Wybuchu, którą nazwał Hipotezą Pierwszego Atomu.

Książka ten w swoim czasie był hejtowany przez większość ówczesnego środowiska naukowego za swoją teorię i oskarżany o to, że na siłę próbuje przemyścić Boga i kreacjonizm do nauki.

Dziś żaden poważny naukowiec nawet nie śmie negować teorii Wielkiego Wybuchu. 13,8 miliardów lat temu nie było nic i nagle z niczego powstała materia, czas, przestrzeń, energia i oddziaływanie. Takie są fakty.

...Współczesna nauka odkryła istnienie ok. 3500 planet poza Układem Słonecznym (stan na początek 2018 roku),



a liczba ta stale rośnie. Szacuje się, że mniej więcej co szóstą gwiazdę może okrążyć planeta, na której może istnieć życie.

W naszej galaktyce, Drozdzie Mlecznej, znajduje się ok. 400 miliardów gwiazd, wokół których oczywiście krążą planety, a galaktyk we wszechświecie jest ok. 350 miliardów.

Jeśli liczbę galaktyk pomnożymy na liczbę gwiazd i planet w nich zawartych, to wyjdzie abstrakcyjna, niemożliwa do wyobrażenia liczba. Nawet gdyby przyjąć założenie, że warunki do stworzenia życia istnieją na co tysięcznej planecie, to planet, na których jest życie, jest tyle, ile... ziarenek piasku na Saharze.

A Ty nadal nie wierzysz w życie pozaziemskie? Może warto zmienić poglądy na takie, które mają jakiś matematyczny sens? Zresztą nie trzeba daleko szukać – na Ziemi poprzednią formą życia były dinozaury, a na Marsie 4 miliardy lat temu najprawdopodobniej istniało życie.

...Zbiór naszych genów – to

genom, a przyćpione do naszego DNA związki chemiczne, które mogą aktywować lub dezaktywować te geny, to epigeny. Włączanie i wyłączanie genów odbywa się za pomocą przyćpiania do nich tzw. grup metylowych, a różne doświadczenia życiowe mogą na to wpływać.

Jeżeli ktoś ma dziadka, który palił papierosy, to prawdopodobieństwo, że on sam będzie miał raka płuc jest większe niż u osoby, której dziadek nigdy nie palił, mimo że wnuk nigdy nie palił papierosów. Dziadek palący papierosy przekazał po prostu pewne skłonności potomnym.

Pewien amerykański żołnierz, weteran wojny w Afganistanie, cierpiał na zespół stresu pourazowego (PTSD) z powodu oglądania śmierci swoich kolegów. Badanie krwi tego człowieka pokazało, że grupy metylowe „zakleily” osiem genów, wśród nich te odpowiedzialne za produkcję hormonu szczęścia, czyli serotoniny.

A więc patrzenie na cierpienia i śmierć przyjaciół zmieniło DNA tego człowieka w taki sposób, że nie może on być już szczęśliwy. Oczywiście nadal istnieje szansa dla tego weterana. Dzięki pracy własnej i wytrwałości, poprzez leki, żywienie, unikanie stresu, sport i medytację, może „odkleić” zablokowane geny.

...Ludzie kiedyś zastanawiali się, co jest na krańcu Ziemi. A gdy okazało się, że Ziemia jest okrągła, pytanie to straciło sens, bo kraniec Ziemi mamy

cały czas przed swoimi oczami. Podobnie jest z Bogiem, który jest miłością. Widzisz Go codziennie, oglądasz obojętnie jak film fabularny (który zawsze ma wątek miłosny), będąc na wizycie lekarskiej, robiąc dzieciom kanapki do szkoły, stawiając innym kolejkę przy barze, przychodząc na pogrzeb, przychodząc na ślub, idąc na randkę, idąc na wybory, kibicując ulubionej drużynie, dowiadując się, że ktoś bezinteresownie oddał szpik sataniście i muzykowi Nergalowi, przychodząc na koncert, patrząc na gwiazdy na niebie i planując wakacje. Oraz czytając tę książkę, no bo przecież ja jej nie napisałem dla siebie, ona jest wynikiem miłości – jest specjalnie dla ciebie”.

Na tym kończymy przedstawienie niezwykłego Autora oraz jego niezwykłej książki o myśleniu i dla pogłębiania myślenia. Poprzednio zaproponowaliśmy czytelnikom naszego „DK” odpowiedzieć na dwa pytania postawione przez Karola Paradzińskiego: 1) Co to jest czas? 2) Co to jest inteligencja? Z otrzymanych odpowiedzi wybraliśmy następujące:

Czas – to wielowymiarowa, wieloaspektowa przestrzeń dla istnienia wszystkiego w dynamice zmian. **Inteligencja** – zdolność wszechstronnego wykorzystania umysłu dla systemowego poznawania i rozumienia świata, jego elementów, praw istnienia i funkcjonowania.

Eugeniusz GOŁYBARD

APEL

RATUJMY BIBLIOTEKĘ WOŁYŃSKĄ, STWÓRZMY CENTRUM OŚWIATOWO-KULTURALNE IM. BŁ. KS. WŁADYSŁAWA BUKOWIŃSKIEGO

DRODZY RODACY!

Zwracam się do Was z serdeczną prośbą w następującej sprawie. W ciągu kilku ostatnich lat trzy wołyńskie księgozbiory – Śp. ks. Augustyna Mednisa, ks. biskupa Marcjana Trofimiaka i mój własny – z braku profesjonalnej opieki doznały niepowetowanych szkód. Dlatego pragnę podzielić się z Wami ideą połączenia tych księgozbiorów i przez to uratowania ich.

By to uczynić, pragniemy powołać do istnienia fundację i zakupić – przyjąć w darze lub wydzierżawić w tym celu – odpowiedni budynek, w którym chcielibyśmy umieścić bibliotekę, galerię sztuki chrześcijańskiej połączoną z salą wykładową i teatralną, by w ten sposób wszechstronnie służyć społeczności Równego (lub innego z większych miast Wołynia).

Całość chcielibyśmy nazwać Centrum Oświatowo-Kulturalnym im. bł. ks. Władysława

Bukowińskiego. Dlaczego cztery działania w jednym lokalu? Ponieważ pracując ponad 27 lat na Wołyniu, skuteczność pracy kapłanów, nauczycieli i animatorów zarówno chrześcijańskich, jak i kulturalnych, widzę w połączeniu tych instytucji.

Inicjatywa posiada zgodę i błogosławieństwo J.E. ks. biskupa Witalisa Skomarowskiego, ordynariusza diecezji łuckiej.

Bardzo proszę o pomoc w tej materii i wpłaty na następujące konto: Stowarzyszenie Ośrodek „Wołanie z Wołynia” NA RATUNEK BIBLIOTEKI WOŁYŃSKIEJPBS ZAKOPANE O/ BIAŁY DUNAJEC Nr 50 88210009 0010 0100 1892 0002

ks. Witold-Yosif Kovaliv
vel ks. Witold Józef Kowalów
założyciel i redaktor «Wołania z Wołynia»;
członek rady Naukowej Instytutu Badań Kościelnych w Łucku

NAWA

PROGRAM STYPENDIALNY IM. GEN. WŁADYSŁAWA ANDERSA



Program przeznaczony jest dla osób posiadających Kartę Polaka lub decyzję o jej przyznaniu, lub mających udokumentowane polskie pochodzenie planujących rozpocząć studia pierwszego stopnia lub jednolite studia magisterskie bądź studia drugiego stopnia.

Program przewiduje:

- bezpłatne studia I, II stopnia oraz jednolite studia magisterskie w języku polskim na uczelniach publicznych
- comiesięczne stypendium Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej
- roczny kurs przygotowawczy, dzięki któremu pogłębisz znajomość języka polskiego oraz wiedzę z przedmiotów kierunkowych związanych z tokiem przyszłych studiów i poznasz kulturę polską
- europejski dyplom ukończenia studiów honorowany i rozpoznawalny na całym świecie

TERMIN SKŁADANIA WNIOSKÓW:
16 STYCZNIA 2020 - 16 MARCA 2020

Więcej informacji: polonia@nawa.gov.pl

<https://nawa.gov.pl/studenci/studenci-zagraniczni>
ZAPRASZAMY!

NARODOWA AGENCJA WYMIANY AKADEMICKIEJ

...w styczniu 1923
wyjechaliśmy naprawdę

„KIEŁBIE WE ŁBIE”

Poniżej kolejny odcinek powieści, w której autor ze swadą i humorem przedstawia kapitalny obraz dwudziestolecia międzywojennego, okres od 1920 do 1939 roku. Opis wydarzeń historycznych spleta z relacją codziennego życia rodzinnego. (Ciąg dalszy z nr 608)

Razem z Czerwoną Armią wyjechał z Dorohożyckiej lokator naszej sąsiadki, komisarz bolszewicki.



Odwrót oddziałów 3 Armii Wojska Polskiego spod Kijowa, czerwiec 1920 r.

Zabrał ze sobą tylko drobiazgi. Resztę rzeczy spakował i oddał pod opiekę gospodyni.

— Wrócę za trzy tygodnie.

Czasy polskie porządnie dały się nam we znaki. Handel wymienny prawie zamarł. Chłopi przyjeżdżali na targ jak z łaski. Za produkty żądali „carskich” albo ukraińskich „karbowańców”. Często z bazaru Lwowskiego wracała matka z pustym koszykiem. Na bazarze Halickim Żydzi sprzedawali tylko za pieniądze bolszewickie. Polskich pieniędzy nie brał nikt.

Spod Kijowa przesiąkały coraz dziwniejsze wiadomości. Opowiadano głośno o wielkich jednostkach czerwonej kawalerii. Czerwona jazda zbliżała się do frontu i lada moment miała uderzyć na Polaków.

Coraz bliżej pohukiwała artyleria. W nocy dorosli już różniali kaliber strzelających armat. Komisarz pomylił się o tydzień.

W miesiąc po defiladzie przybiegła sąsiadka z nowiną.

— Polacy odchodzą! Słyszycie?

Czerwcowy powiew niósł ku nam głuchy, nieprzerwany turkot. Polskie tabory wyjeżdżały z miasta.

Oficerowie milczeli. Zbывali pytania niecierpliwym wzruszeniem ramion. Zasepione twarze i szybki krok piechoty starczyły za odpowiedź. Polskie czasy liczono teraz na dni i godziny. W parę dni po taborach pokłusowała na zachód osłaniająca odwrót kawaleria.

Odeszli Polacy, a my znowu zostaliśmy na Łukjanówce. Kiepskie lato, ciężka jesień, zima głodnawa i chłodna. Ratowały nas pomidory z ogródka i kasza,

którą dzielili się z nami sąsiedzi. Pomidory i krupnik, a potem krupnik i krupnik. Nic, tylko krupnik. Bez kaszy byłoby zupełnie źle. Z powodu krupniku coraz częściej zachęcano mnie do spania w dzień. Nie szło. Wtedy matka chwyciła się wypróbowanego sposobu. Opowiedziała historię o złym wilku, który pożera niegrzecznych, wykręcających się od spania chłopców. Wysłuchałem bajki z wielkim

odpasły (do naszego przyjazdu chata stała pusta), myśmy się przyzwyczaili i nastąpił spokój.

Dobrze było mi na wsi. Zaprzyjaźniłem się ze starym Dmytro, gospodarzem z chaty stojącej obok naszej. Dmytro brał mnie nad rzekę, prowadził w pole, zapraszał do siebie. Spędzaliśmy razem długie godziny.

— Gdzie byłeś? — pytała mama.

— Byłem u Dmytro — odpowiadałem, naśladowując ukraiński akcent. — Jadłem barszcz z petuszyną szyją.

Odjadałem wszystkie postne krupniki, czerniałem w spiekliwym słońcu i gadałem po ukraińsku nie gorzej od miejscowych dzieci. Największą atrakcją wsi były jednak kwiaty. Równie pięknych nie spotkałem potem nigdzie. Wasylkowskie kwiaty miały kolory z najpiękniejszej bajki. Pachniały miodem, odurzały aromatem, od którego kręciło się w głowie. Kwiaty tamtejsze, sam w to dziś z trudnością wierzę, odpowiadały na uśmiech dobrym, przyjaznym uśmiechem. Za mały bukietik gotów byłbym oddać zabawkę, bułkę i nawet miskę barszczu z kawałkiem koguciej szyi. Na widok kwiatków baraniałem do reszty. Zacny Dmytro przepowiadał mi przyszłość ogrodnika lub sadownika. Radził, żeby sadem interesować się więcej. Człowiek, mówił, wymyślił „czortopchajkę” i żelazną kolej. I któż wie, co wymyśli jeszcze? A zwykłej gruszki zrobić nie potrafi. Ani jabłka, ani śliwki. Musi czekać, aż owoc urośnie i dojrzeje. Dobry sad — dobra rzecz...

— Lubię sad — odpowiadałem z przekonaniem.

Gdy przyjechaliśmy, chaty tonęły w bładoróżowej chmurze. Kwitnące sady wyglądały pięknie.

Życzliwe przepowiednie staro Dmytro nie sprawdziły się do tej pory. Po zwykłe gruszki chodzi się do sklepu.

Dobrze nam było, więc czas mijął prędko i z maja zrobił się raz dwa sierpień. Siedzielibyśmy dłużej, gdyby nie wiadomość z Kijowa: przyjechał polski pełnomocnik, pokój podpisany, można wyjeżdżać do Polski! Natychmiast zerwaliśmy się do powrotu. Z Wasylkowa (coś

trzecia stacja od Kijowa) jechało się dawniej godzinę. W sierpniu 1921 roku podróż zajęła nam dzień i spory kawał nocy. O dostaniu się do zwykłego pociągu podmiejskiego w ogóle nie było mowy. Zresztą, jeżeli w tym czasie kursowały już pociągi podmiejskie, to kursowały według swego widzimisie, a nie według rozkładu. Dzięki stosunkom wujka-speca udało nam się wsiąść do pociągu towarowego. Towarowy jechał wolno. Maszynista po drodze tysiąc załatwił spraw i sto odwiedził światów.

Wysiedliśmy daleko od dworca wśród torów i pustych składow. Noc ciemna i niebezpieczna. Na Łukjanówkę było już za późno. Mama zdecydowała się nocować u babuni. Poszliśmy w kierunku Czechowskiego Zaułka.

Od samego rana zaczęła się wyjazdowa bieganina. Z Besarabki na Lipki, z Lipki

z ynce Mani, cóż mówić o mężu jej córki? Zięć miał konia i sanki, to w tej sprawie jedynie było ważne. Nauczenni poprzednim nieudanym wyjazdem, pamiętając piekielne rozczarowanie, kiedy pociąg Czerwonego Krzyża uciekł nam dosłownie sprzed nosa, wyruszyliśmy na dworzec, gdy tylko znalazły się dla nas wagony. Kiedy eszelon ruszy — nikt nie wiedział. Władze kolejowe odpowiadały, nie przejmując się ani trochę:

— Może jutro, może za dwa dni, pewnie w tym tygodniu.

Gdyby mama potraktowała serio tę całą gadaninę, zostalibyśmy znowu w Kijowie. W parę godzin po naszym przyjeździe lokomotywa szarpnęła wściekle. Z łoskotem buforów eszelon potoczył się w stronę Polski.

Podobało mi się w „tępluszce”. Prycze na lewo i prycze na prawo, pośrodku rozpalony do czerwoności piecyk. Osób trzdzieści parę, więc niby nie za ciasno, akurat tyle, żeby się pasażerom w drodze nie nudziło.



...podobało mi się w „tępluszce” — prycze na lewo i prycze na prawo

na Besarabkę, od pełnomocnika do urzędu i z powrotem. Potem trzeba było biegać na Żytomierską, bo tam przeniosło się polskie biuro z Lipki. Wyrabianie repatrianckich papierów ciągnęło się bite pół roku. Pochłonęło kilkanaście lat życia, jeżeli można miarą czasu wyrazić ówczesne emocje i zdenerwowanie. Mieliśmy jechać pierwszym eszelonem, ale eszelon odchodził za eszelonem, a nam ciągle brakowało koniecznych do wyjazdu papierów. Jak tam było, tak tam było, grunt, że w styczniu 1923 wyjechaliśmy naprawdę.

Osiemnastego stycznia opuściliśmy Łukjanówkę, zostając się na zawsze z ulicą Dorohożycką, widokiem na koszarę Tyraspolskie, Kiryłowskim Laskiem i dobrymi ludźmi, których krupnik pozwolił nam doczekać się sytej wiosny pod Wasylkowem.

Śnieg skrzypiał pod płozami. Sanie sunęły jak po szkle. Mróz, jak na Kijów, był tego dnia zupełnie wyjątkowy: prawie trzdzieści stopni!

Wiózł nas „zięć kuzynki Mani”. Nie potrafię dopasować ani twarzy, ani sylwetki. Nie mam zielonego pojęcia o ku-

Podróż obliczano na parę tygodni. Leżała ta Polska gdzieś na krańcach świata.

Mama zirytowała się od razu, ale skończyła się na wymownych westchnieniach. Towarzysze podróży rozlokowali się w dziwny sposób. Na jednej pryczy rodzinna sędziogo Łukaszczyca, osób coś sześć czy siedem („Bo my, proszę państwa, chcemy jechać w swoim towarzystwie”). Na drugiej — reszta podróżnych. Mimo dąsów podział wagonu utrzymał się aż do granicy. Większość chciała sprawiedliwej zmiany, ale nikt nie wiedział, jak taką zmianę przeprowadzić.

Ledwie ujechaliśmy parę kilometrów, wybuchły spory o „prawo do pieca”. Mój brat cioteczny zaproponował, żeby posiłki gotować wspólnie. Tłumaczył, że tak będzie wygodniej, prędkiej i oszczędniej, bo mniej się zużyje opału. Zmyto mu głowę, zakrzyczano, pouczone, żeby się nie wtrącał, jak o radę nie pytają starsi. Jechali w naszym wagonie ludzie do jazdy zupełnie nieprzystosowani. Zachowywali się tak, jakby pierwszy raz w życiu zobaczyli pociąg.

Stanisław ZIELIŃSKI

CDN



Osiedle „Kyryłowski Gaj” w Kijowie (na miejscu b. Kyryłowskiego Lasku)

RYSOWNICY POLSCY



USŁYSZANE

- ❖ Wojna jest wtedy, kiedy rząd mówi ludziom, kto jest wrogiem. Rewolucja wybucha, kiedy ludzie sami zrozumieją, kto jest wrogiem.
- ❖ Naukowcy zalecają, aby ludzie jedli mniej mięsa, a więcej otrębów. Ludzie ignorują te zalecenia. Ale producenci kiełbasy - nie.
- ❖ Ładna kobieta cieszy innych mężczyzn, a brzydka kobieta cieszy inne kobiety.
- ❖ Stirlitz migiem uciekł przez okno. Mig skrył się w chmurach.
- ❖ Pewnego dnia podczas burzy spojrzałem na drzewo i trafił je piorun. Od tego czasu podczas burzy, patrzą na teściową.
- ❖ Samotność to, gdy w ciągu tygodnia telefon zadzwonił 5 razy. I zawsze to był budzik.

METRO w liczbach:

- ✓ w Londynie powstało w 1863 r. Dziś ma 270 stacji, 402 km;
- ✓ w Paryżu powstało w 1900 r. Dziś ma 383 stacje, 220 km;
- ✓ w Nowym Jorku powstało w 1904 r. Dziś ma - 468 stacji, 337 km;
- ✓ w Tokio powstało 1927 r. Dziś ma 390 stacji, 310,3 km;
- ✓ w Moskwie powstało 1935 r. Dziś ma 232 stacje, 394 km;
- ✓ w Kijowie powstało 1960 r. Dziś ma 52 stacje, 70 km;
- ✓ w Warszawie powstało 1995 r. Dziś ma 31 stacji, 33 km.



Stacja kijowskiego metra „Złota Brama”



Socjalizm, komunizm i kapitalizm umówili się na spotkanie. Kapitalizm i komunizm czekają w umówionym miejscu. Wreszcie wpada socjalizm i mówi:
- Przepraszam za spóźnienie, ale stałem w kolejce po mięso.
- A co to jest kolejka? - pyta kapitalizm.
- A co to jest mięso? - pyta komunizm...

* * *

Dlaczego zamierzacie podnieść ceny benzyny? - pyta dziennikarz prezesa spółki paliwowej.
- Aby zwiększyć wynagrodzenie naszych pracowników na progu nadciągającej inflacji.
- Ale skąd wiecie o inflacji?
- Cóż, przecież benzyna podróżuje.

* * *

- Mam twojego syna...
- To straszne! Czego chcecie?
- Przyjedź pan i go odbierz, zaraz zamykamy przedszkole.

* * *

Amerkańscy naukowcy szukali najstarszego człowieka na świecie. Dotarli do informacji, jakoby gdzieś na Syberii mieszkał człowiek mający 187 lat. Wyruszyli z ekspedycją, szukali i znaleźli. Pytają:
- Ile pan ma lat?
- W tym roku kończę 188.
- Pan musi iść z nami! Będzie pan sławny!
- Nie wiem czy mnie tata puści.
- Tata?! A gdzie jest pana tata?
- Poszedł z dziadkiem na ryby.

* * *

- Rebe, jeśli przekażę wszystkie moje pieniądze dla synagogi i umrę, to czy ja na pewno pójdę do raju?
- Wiesz, Abram, nie mogę dać gwarancji, ale moim zdaniem powinieneś spróbować!

POLSKA FLOTA CIĘŻARÓWEK

Po drogach UE jeździ ponad 310 mln pojazdów: samochodów osobowych, dostawczych, ciężarówek i autobusów. Co roku o 5-6 mln więcej. Według raportu „Vehicles in use – Europe 2019” na motoryzacyjną potęgę wyrasta Polska.

Raport podaje, że w Polsce zarejestrowana jest największa w Unii, licząca ponad 1,1 mln, flota ciężarówek. To nie dziwi, bo w ilości towarów przewiezionych na terenie UE polskie firmy zagarniają ponad jedną czwartą rynku. A ich tabor jest bardzo nowoczesny. Są to pojazdy, które muszą spełniać najostrejsze normy czystości spalin i hałasu

Kościół Pokoju w Świdnicy



Wybudowany na mocy porozumień pokoju westfalskiego po wojnie trzydziestoletniej w 1648 roku. W wojnie tej protestanckie kraje Świętego Cesarstwa Rzymskiego (I Rzesza) wraz z licznymi protestanckimi koalicjantami, np. Czechami (a także m.in. katolicką Francją), walczyły z katolicką dynastią Habsburgów. Na mocy pokoju cesarz Ferdynand III Habsburg zezwolił na wybudowanie trzech Kościołów Pokoju na Dolnym Śląsku.

Jednym z nich stał się kościół pod wezwaniem Trójcy Świętej w Świdnicy - największa drewniana świątynia na świecie, wykonana techniką szachulcową wyłącznie z drewna i bez gwoździ. Dziś kościół jest uznawany za symbol polsko-niemieckiego pojednania.

Był to jedyny kościół ewangelicki w księstwie świdnicko-jaworskim i to tłumaczy ogrom tej wspaniałej konstrukcji, będącej w stanie pomieścić 7,5 tys. wiernych. Na uwagę zasługują m.in. bogato zdobiona ambona i ołtarz, przepięknie zdobione drewniane empory a także organy. Na stropach możemy podziwiać fantastyczne malowidła.

Czy wiesz, że?

- Aby umrzeć z głodu potrzeba 2 tygodni, a bez snu ludzki organizm nie wytrzyma dłużej niż 10 dni.
- Ludzie w Holandii są najwyżsi w Europie.
- Kichnięcie powoduje zatrzymanie wszystkich funkcji życiowych, wliczając w to bicie serca.
- W wieku 30 lat człowiek zaczyna się „kurczyć”.
- Wbrew pozorom do największej liczby samobójstw dochodzi wiosną. W okresie jesienno/zimowym jest ich bardzo mało.
- Mrugnięcie trwa ok. 0,3 sekundy.

